

# Największy bunt w obozie śmierci

7 października 1944 roku w obozie Auschwitz-Birkenau wybuchł największy w jego historii bunt, bunt tzw. Sonderkommando w Krematorium IV, w czasie którego zginęło 451 więźniów.

Był to ostatni z trzech wielkich buntów w dziejach niemieckich hitlerowskich obozów (po buncie w Sobiborze i Treblince). Wzięło w nim udział prawie całe Sonderkommando (poza obsadą Krematorium III). Po zgromadzeniu przemyconych z obozu w Monowicach materiałów wybuchowych, więźniowie częściowo zniszczyli krematorium nr IV i razem z więźniami osadzonymi w krematorium nr II podjęli próbę masowej ucieczki - zakończyła się ona niepowodzeniem. Większość z nich (451 osób) zginęła na miejscu.

Straty były też po stronie załogi obozu. Buntem kierowali polscy Żydzi: Jankiel Handelsman, Josef Deresiński, Załmen Gradowski, Josef Darębus. Podjęte po buncie śledztwo ujawniło, że materiały wybuchowe dostarczyły cztery więźniarki, Żydówki - Roza Robota, Ala Gertner, Regina Safirsztain i Estera Wajcblum, pracujące przy demontażu starych samolotów. Zostały ujęte i publicznie powieszono w styczniu 1945 r., na 21 dni przed wyzwoleniem obozu.

Dzięki rozluźnieniu panującemu przy wyprowadzaniu więźniów Auschwitz-Birkenau przed nadejściem Armii Czerwonej, wielu z pozostałych przy życiu przedostało się do pozostałych części obozu, do innych więźniów, a dzięki wcześniejszemu lepszemu odżywieniu przeżyło marsz śmierci.

Po wojnie członkowie Sonderkommando byli pierwszymi świadkami na procesach przeciwko Niemckim zbrodniarzom wojennym. Przez dłuższy czas wielu z nich nie odważyło się opowiadać swych losów nawet najbliższej rodzinie, bywali piętnowani jako uczestnicy mordów.

\*

Literatura:

**Greif Gideon, "...płakaliśmy bez łez... Relacje byłych więźniów żydowskiego Sonderkommando z Auschwitz",** tł. J. Kapłon, Warszawa-Oświęcim 2001.

Prasa:

**W 68. rocznicę buntu Sonderkommando, 5 października 2012:**

O godzinie 13.25 SS-mani przyszli, by zabrać więźniów z krematorium IV. Zostali zaatakowani przez więźniów uzbrojonych w kamienie, młotki i siekiery. Podpalono krematorium. Akcję podjęli także osadzeni w krematorium II, którzy rzucili się na oberkapo i żywcem wrzucili go do pieca krematoryjnego. Następnie przecięli druty obozowe i zaczęli uciekać w stronę wsi Rajsko. Tam zabarykadowali się w stodole. Niemcy obrzucili ją granatami wznecając pożar. Wielu Żydów zabił seriami z karabinów maszynowych.

W walce zginęło około 250 więźniów, wśród nich organizatorzy buntu. Około 200 ocalałych i zatrzymanych rozstrzelano wkrótce potem. Liczba osób w Sonderkommando zmniejszyła się po buncie z 663 do 212. Pozostałych przy życiu Niemcy umieścili w krematorium III.

Po stłumieniu buntu Niemcy wszczęli dochodzenie, skąd więźniowie mieli proch. Ustalili, że dostarczały go żydowskie dziewczęta zatrudnione w fabryce: Roza Robotka, Ala Gaertner, Regina Safirsztain i Estera Wajcblum. Zostały powieszono w styczniu 1945 roku, na 21 dni przed wyzwoleniem obozu.

Spośród więźniów Sonderkommando obóz przeżyło zaledwie kilkudziesięciu, m.in. Alter Feinsilber (Stanisław Jankowski), Szlama Dragon, Henryk Tauber, Shlomo Venezia (zmarł 1 października 2012 roku), a także Henryk Mandelbaum. Z tej grupy w Polsce pozostał jedynie Mandelbaum.

**"Byłem w Sonderkommando"**, film dokumentalny o Henryku Mandelbaumie, reż. Andrzej Gajewski, 1991:

[http://www.youtube.com/watch?v=zx28\\_VIGK54](http://www.youtube.com/watch?v=zx28_VIGK54)

**Henryk Mandelbaum** (ur. 15 grudnia 1922 w Olkuszu, zm. 17 czerwca 2008 w Bytomiu) – jeden z bezpośrednich świadków słynnego buntu Sonderkommando w KL Auschwitz, uciekinier z „marszu śmierci”.

Aresztowany w kwietniu 1944 w Będzinie. 10 kwietnia 1944 został wysłany do niemieckiego obozu koncentracyjnego KL Auschwitz, gdzie oznaczono go numerem 181970. Po odbyciu kwarantanny skierowany do Sonderkommando – specjalnej grupy roboczej, która składała się w większości z więźniów narodowości żydowskiej, zajmującej się paleniem zwłok w krematoriach. Pracował w dwóch krematoriach w Birkenau. Był bezpośrednim świadkiem akcji zagłady około 400 tysięcy Żydów pochodzących z Węgier w komorach gazowych latem 1944.

Brał udział w przygotowaniach do buntu więźniów Sonderkommando. Nie brał bezpośredniego udziału w wydarzeniach z 7 października 1944 w krematorium IV, gdyż tego dnia pracował w innym krematorium. Dzięki temu udało mu się uniknąć rozstrzelania. Dotrwał do ewakuacji obozu w styczniu 1945. Uciekł z marszu ewakuacyjnego w okolicach Jastrzębia-Zdroju.

Po wojnie przez 16 lat kierownik oddziału przedsiębiorstwa handlowego, a w latach późniejszych hodowca lisów. Od 1972 rencista, następnie przez 15 lat kierowca taksówki bagażowej.

Jako najdłużej żyjący z polskich więźniów Sonderkommando był świadkiem zagłady dokonywanej przez Niemców w komorach gazowych na Żydach, kierowanych tam z rampy wyładowniczej po selekcji bezpośrednio po przybyciu do obozu, oraz na więźniach KL Auschwitz.

Podczas wizyty Benedykta XVI w Oświęcimiu 28 maja 2006 r. stał w szeregu byłych więźniów. Jako jedyny nie tylko uściśnął rękę Josephowi Ratzingerowi, ale ucałował się z nim w oba policzki.

W ostatnich dniach życia przeszedł operację w bytomskim szpitalu, gdzie zmarł:

17 czerwca 2008 r. nad ranem w wieku 85 lat zmarł Henryk Mandelbaum (ur. 15 grudnia 1922 r. w Olkuszu). Był on więźniem Auschwitz-Birkenau oraz ostatnim członkiem Sonderkommando mieszkającym w Polsce.

Mandelbaum należał do osób chętnie opowiadających nie tylko o swoich przeżyciach z czasów pobytu w obozie ale również wyrażał swój pogląd na temat współczesności. Współpracował z Muzeum i Międzynarodowym Centrum Edukacji o Auschwitz i Holokaucie.

*"Był niesłychanie słowny: nie było sytuacji, w której nie chciał się spotkać. Jeśli był umówiony z grupą, to była to*

*dla niego świętość. Bezpośredni i bliski kontakt z ludźmi sprawiał mu ogromną radość" - opowiadał Igor Bartosik, kierownik Działu Zbiorów Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu. "Henryk Mandelbaum mówił o sobie, że przeszedł uniwersytet życia. Rzeczywiście, skala jego doświadczeń jest po prostu niewyobrażalna. Był człowiekiem o magicznej osobowości. Przyciągał do siebie ludzi jak magnes. Mówiąc o sprawach bardzo trudnych, robił to w sposób tak czytelny, że każdy mógł to zrozumieć. Nie było w nim złości, mściwości, nikogo nie osądzał. Mówił mi: pamiętaj, ludzie są różni, ale nie wszyscy ludzie są źli i nie można mierzyć wszystkich tą samą miarą" - stwierdził.*

*"Był pogodnym i radosnym człowiekiem. W najgorszych sytuacjach potrafił znaleźć optymizm i pogodzić się z przeciwnościami losu, choć się im nie poddawał. Po tym co przeszedł mógł być smutny i zgorzkniały, a przecież było wręcz przeciwnie - tryskał radością i humorem, bo przede wszystkim był szczęśliwy, że przeżył. Był moim największym przyjacielem. Nigdy już takiego przyjaciela nie będę miał" - dodał Bartosik.*

W 1940 r. udało mu się uniknąć osadzenia w getcie w Dąbrowie Górniczej, gdzie znalazła się jego rodzina. Jego rodzice ostatecznie trafili do obozu Auschwitz, gdzie zostali straceni w komorze gazowej.

Natomiast Mandelbaum zajął się m.in. dostarczaniem żywności do getta. W kwietniu 1943 r. aresztowano go. 10 kwietnia 1944 r. trafił do KL Auschwitz (więzień nr 181970), gdzie został oddelegowany do Sonderkommando.

*"Byłem bardzo osłabiony, lecz musiałem wykonać rozkaz esesmana Kurpanika, który kazał mi iść do baraku, w którym przebywali więźniowie pracujący w krematoriach. Było to tzw. Sonderkommando. (...) Kiedy pierwszego dnia zaprowadzono moją grupę do pracy, komora gazowa była pełna uśmierconych ludzi" - opowiadał Henryk Mandelbaum jednemu z dziennikarzy. W 1944 r. był on świadkiem zagłady ok. 400 tys. Żydów z Węgier. W styczniu 1945 r. zbiegł z obozu. Z jego rodziny II wojnę światową przeżyła tylko siostra.*

Po wojnie pracował w jednej z filii państwowego przedsiębiorstwa handlowego oraz hodował lisy. W 1972 r. otrzymał rentę. Przez kolejne 15 lat był kierowcą taksówki bagażowej i podróżował (był m.in. w Kolumbii i Kanadzie). Kolekcjonował figurki porcelanowe. W ostatnich latach swojego życia mieszkał w Gliwicach. Został pochowany na cmentarzu Centralnym w Gliwicach 19 czerwca 2008. Miał jednego syna.

\*

Na temat buntu sonderkommanda powstał też film "Szara Strefa", trailer (*thx: Robert Rient* :)):

<http://www.youtube.com/watch?v=cz0Cbi7-evg>

Cały film po polsku:

<http://www.youtube.com/watch?v=FZgIjaWEXis>